

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z. Wiednia. —

N. Pan, na mocy najwyższego swojego własnoręcznego listu z dnia 31. października, wydanego do księcia Metternicha, kanclerza domu, dworu i stanu, raczył w miejsce zmarłego ministra stanu, hr. Buol Schauenstein, mianować prezydentem komisji nadwornej, istniejącej względem aktów zachowanych w rzeczach sądowych nadw. rady Rzeszy niemieckiej, niemniej i tych, które są w registraturze lenności państwa i gracyjalnej, tudzież komisji nadwornej, istniejącej względem kasy depozytowej nadwornej rady Rzeszy niemieckiej, dotychczasowego assessora téjże, c. k. rzeczywistego tajnego radcę, podkomorzego i wielkiego mistrza obrzędów Fryderyka Egona Landgraфа Fürstenberg; a na assessora komisji, radcę nadwornego najwyższej instancji sprawiedliwości, Henryka barona Locella. Miejsce sekretarza komisji nadwornej i połączonego nadzoru registratury i depozytów, nadane zostało tém samém postanowieniem c. k. radcy legacyi, Antoniemu baro. Kalkhoff.

N. Pan, na mocy swojego najwyższego postanowienia z dnia 19go listopada b. r., wydanego do w. kanclerza hr. Mittrowskiego, raczył najlaskawiej opróżniony urząd nadwornego kanclerza w c. k. połączonej kancelaryi nadwornej przez mianowanie księcia Lobkowicza prezydentem izby nadwornej w rzeczach mennicznych i górnictwa, nadać gubernatorowi w Morawii i Ślązku, Karolowi hr. Inzaghi.

— Dnia 20. listopada. —

Gazeta Wiedeńska z d. 19. listopada zawiera w swojej części urzędowej następujący:

Protokół kompletnego posiedzenia Pełnomocników Związku niemieckiego. Działo się w Frankfurcie d. 30. października 1834 r. Konferencyje gabinetów, odprawione w Wiedniu, szczególnie względem ustanowienia sądu polubownego dla rozstrzygnięcia sporów między rządami a stanami.

C. K. przydujący poseł, hrabia Münch-Bellinghausen, otworzył posiedzenie następującą mową: »Gdy panujący książęta i wolne

miasta niemieckie najważniejszymi pobudkami zostali spowodowani za pomocą konferencyj gabinetowych, w tym roku w Wiedniu odbytych, do poufnego naradzenia się nad wspólnymi sprawami Niemiec; przeto Cesarz i Pan mój z prawdziwem zadowoleniem njrzał, że udało się gorliwym usiłowaniam zgomadzonych tam w ówczas pełnomocników dojść w nader krótkim czasie do rezultatu, odpowiadającego oczekiwaniom tych wszystkich, którzy są w stanie sprawiedliwie ocenić terażniejsze położenie Niemiec, i mogącego zaspokoić względem wykonania powinności tych, którym poruczony jest porządek i wspólne dobro Niemiec.

Rozważenie najskuteczniejszych środków do dalszego utrzymania ustaw Związku niemieckiego w formie, traktatem związkowym i szluskami przepisanej; ustanowienie środków do zapewnienia zaręczonych ustawami zasadniczemi władz krajowych, uznanych za podstawę wszelkich praw prywatnych, jak i porozumienie się względem koniecznych wspólnych kroków dla zabezpieczenia spokojności publicznej i prawnego porządku w pojedynczych państwach Związku: te były zadania, których rozwiązanie rządy niemieckie za cel sobie wzięły.

Rezultat tych usiłowań, po spokojnem i sumienném rozważeniu, i po otwartém objawieniu wzajemnych zdań, nastąpił w pochwalygodnej jednoci i ze zgodą wszystkich.

Cesarz Jmć znajduje w tém najpewniejszą rękojmią powodzenia i powiększenia siły Związku, utrwalenia władzy rządów, jak i opieki istnącego prawa i swobód wszystkich poddanych Rzeszy niemieckiej.

Umówiony w ważniejszych sprawach rządowych tok jednostajny, którego zachowanie wszyscy członkowie Związku uroczyście przyrzekli, przyczyni się najbardziej do dopięcia wspomnianego celu; podobnie i instytucja sądu polubownego, którego celem jest, nieporozumienia między rządem a stanami we wszystkich przypadkach usunąć, gdzie ustawy w kraju nie obmyśliły jeszcze stosownych środków, posłuży bez wątpienia do coraz mocniejszego złączenia ognia jednoci narodowej w ustawach związkowych, i do wzmocnienia usno-

ści między rządem a stanami przez ten nowy środek opiekuńczy.

C. k. prezydentum otrzymało od najwyższego dworu polecenie, aby ten ostatni przedmiot — instytucją sądów polubownych — podciągnąć pod sankcyję, stosowną do ustaw związkowych; ma przeto honor przedłożyć na ten koniec następujące 12 artykułów.

Art. 1. Na przypadek, gdy w jakim kraju związkowym powstana między rządem a stanami nieporozumienia względem wykładu ustaw, lub względem granic współdziałania, przy wykonaniu pewnych praw rejenta stanom przyznanego, mianowicie przez odmówienie środków, potrzebnych do prowadzenia rządu, odpowiadającego obowiązkom związkowym i ustawom krajowym, — i gdy wszystkie środki, z ustawami i prawami zgodne, będą do ich usunięcia bezskutecznie użyte, — obowiązują się członkowie Związku wzajemnie, nim zażądają pośrednictwa Związku, użyć do rozstrzygnięcia takich sporów sędziów polubownych (*Schieds.Richter*) drogą, w następujących artykułach wskazaną.

Art. 2. Dla utworzenia sądu polubownego (*Schiedsgericht*) każdy z 17stu głosów rady zgromadzenia związkowego mianuje z reprezentowanych przez siebie krajów, co trzy lata, dwie osoby, odznaczające się charakterem i sposobem myślenia, któreby przez kilkoletnią służbę, jedna w wydziale sądowym, druga w administracyjnym, nabyła, dostatecznych wiadomości. O mianowaniach tych będzie zgromadzenie związkowe przez pojedyncze rządy zawiadomione, które takowe po zebraniu wszystkich zawiadomień publicznie ogłosi. Podobnież i opróżnione miejsca przez chorobę, śmierć lub dobrowolne oddalenie się członka sądu, mają być przez rządy na pozostały jeszcze przeciąg czasu uzupełnione. Stosunek tych 34 sędziów do rządów, które ich mianowały, zostaje niezmiennym, a mianowanie sędzią nie daje prawa do pensyi i stopnia.

Art. 3. Jeżeli w przypadku, artykułem 1szym oznaczonym, obrana będzie droga polubownego rozstrzygnięcia, rząd, którego się to tyczy, donosi o tém zgromadzeniu związkowemu; z ogłoszonej listy 34 sędziów wybranych będzie 6ciu, a to trzech od rządu i trzech od stanów; mianowani przez rząd mający w tém uczestnictwo, są z wyboru na sędziów polubownych wyłączeni, skoro obie strony nie są zgodne w ich przypuszczeniu. Obie strony mogą też za obopólną zgodą ograniczyć się na wyborze dwóch lub czterech sędziów, lub podnieść ich liczbę do ośmiu. Rząd, którego się to tyczy, oznajmia zgromadzeniu Związku imiona obranych sę-

dziów. Jeżeliby, w razie odwołania się do sądu polubownego i po udzieleniu stanom listy sędziów, wybór w ciągu 4 tygodni nie nastąpił, zgromadzenie Związku mianuje sędziów od opóźniającej się strony.

Art. 4. Sędziowie polubowni będą przez zgromadzenie Związku za pośrednictwem ich rządów o swém mianowaniu uwiadomieni i wezwani, aby obrali superarbitra (Obmann) z liczby swojej; w razie równości głosów, zgromadzenie Związku mianuje takowego.

Art. 5. Akta, przez rząd jakowy zgromadzeniu związkowemu podane, w których kwestyje sporne powinny już być przez wzajemne noty lub innym sposobem wyluszczone, zostaną superarbitrowi przesłane, który porucza sporządzenie relacyi i korrelacyi dwóm członkom, z których jeden ma być obrany z mianowanych od rządu, a drugi z mianowanych przez stany.

Art. 6. Sędziowie polubowni zgromadzają się wraz z superarbitrem w oznaczonym przez obie strony lub, w razie nieporozumienia się, przez zgromadzenie Związku, miejscu, i rozstrzygają, radząc się swego sumienia i własnego przekonania, sporną kwestyją większością głosów.

Art. 7. Gdyby sędziowie potrzebowali, dla wydania ostatecznego wyroku, lepszego objaśnienia okoliczności, uwiadomią o tém zgromadzenie Związku, które poleci uzupełnić akta przez posła rządu, mającego w tém uczestnictwo.

Art. 8. Jeżeliby w ostatnim razie odwołanie nie było nieuchronne, rozstrzygnięcie nastąpić powinno najpóźniej w przeciągu czterech miesięcy, licząc od mianowania superarbitra, i zgromadzenie u Związku złożone końcem udzielenia takowego właściwemu rządowi.

Art. 9. Polubowy wyrok ma zupełną moc obowiązującą, i związkowo prawny porządek egzekucyjny wchodzi w wykonanie. W sporach nad oznaczeniem budżetu mianowicie ta moc i skutek rozciąga się do trwania czasu stanowienia podatków, które obejmuje w kwestyi będący budżet.

Art. 10. Gdyby względem summy kosztów, spowodowanych postępowaniem sądowym, których cały ciężar ponosić ma kraj, mający w tém uczestnictwo, powstały spory, zgromadzenie Związku takowe załatwi.

Art. 11. Sąd polubowny w art. 1. do 10 dokładnie opisany, będzie też użyty na rozstrzygnięcie sporów, zachodzących w wolnych miastach między senatami a obywatelskimi władzami. Artykuł 16ty wiedeńskiego aktu kon-

gressowego z roku 1815, względem ustaw wolnego miasta Frankfortu, nie ulega tu jednak zmianie.

Art. 12. Gdy od członków Związku zależy porozumienie się, żeby powstałe między niemi spory załatwić drogą sądu polubownego (art. 2), przeto zgromadzenie Związku w takim razie, za uzyciem przez spierające się strony wiadomościem, stosownie do art. 3—10, spowoduje zaprowadzenie postępowania sądu polubownego.

Przystąpiono do głosowania.

Posel austrijski, stosownie do propozycji przydyjalnej, głosował, aby przedłożone 12 artykułów otrzymały sankcją, i a prawo związkowe ogłoszone zostały.

Toż samo oświadczyli posłowie Pruss, Saxonii, Bawaryi, jak i wszyscy pełnomocnicy krajów Rzeszy niemieckiej.

Mocą tego postanowiono:
Aby powyższe urządzenie sądu polubownego do rozstrzygnięcia spraw między rządami a stanami, zostało w prawo związkowe zamienione.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Brazylija.

Na posiedzeniu d. 23. nakazano wydrukować projekt do ustawy, podług którego nie ma być wolno żadnemu Portugalczykowi w przyszłych czterech latach mieszkać w miastach portowych państwa. Jednogłównym postanowieniem senatu i izby deputowanych został Jose Bonifacio złożony z urzędu *gouverneura* rodziny cesarskiej; któryto urząd oddany margrabiemu Oathanaem. Minister marynarki jest od obowiązku swojego uwolniony.

Portugalijska.

Oto jest istotna treść namienionej ustawy względem wyłączenia Dom Miguela: Były infant Dom Miguel i jego potomkowie wyłączeni są na zawsze od następstwa na tron portugalski. Gdyby się odważyli stanąć na ziemi portugalskiej, tedy oni i ich towarzysze uznani będą za winnych zbrodni stanu, i stawieni zostaną przed sądem wojennym. Sprawa powinna tylko 24 godzin trwać. Gdy faktum to będzie stwierdzone, będą natychmiast rozstrzelani. Każdy mieszkaniec, który byłego infanta spotka na ziemi portugalskiej, ma prawo zabić go, za co otrzyma nagrodę 30,000 z. Taką samą nagrodę odbierze ten, kto go żywego wyda władzom. Każdy publiczny urzędnik, który zaniedba ujęć uzurpatora, ulega karze śmierci, lub jakiej innej surowej.

Gazety angielskie zawierają następujący list z Lizbony z dnia 25go października: Jak sły-

chać, książę Palmella, marszałek Saldanha i inne osoby otrzymały znaczne dobra kościelne, pod tytułem: wynagrodzenie za poniesione straty, lub jako nagrodę za czynione posługi. Palmella otrzymał piękne dobra, które należały do bogatego klasztoru w Alcobaca, a Saldanha wszedł w posiadanie znacznych dóbr pod Lizboną, dotąd własność klasztoru w St. Vincent. Okazuje się jeszcze niejaka opozycja przeciwko zamierzonemu zaślubieniu się królowej z księciem Leuchtenbergskim. Infantka Izabella Maryja ma być jawną nieprzyjaciółką tego projektu. Zagraniczny monarcha byłby istotnie nowością w dziejach portugalskich, i książę i jego siostra, cesarzowa, będą potrzebowali dosyć roztropności, aby zniweczyć wszystkie intrygi dworu lizbońskiego. Sądzą, że infantka bardzo się skłania do nowiej zgody ze swoim bratem Dom Mignelem, przez którą będą mogły być zachowane dawne zwyczaje kraju. Chociaż rząd życzy sobie wolnego obiegu zagranicznych gazet w Portugalii, wszelako jeszcze się z tém ociąga, aby uniknąć zarzutów opozycji, któraby wzniosła okrzyki na każde wsparcie, cudzoziemcom przyznane. Niedawno mówiono o zaprowadzeniu żeglugi statkami parowemi między Angliją a Hiszpaniją i Portugaliją; powstawano mocno na ten plan; teraz wykonanie tego planu wzięło na siebie towarzystwo portugalskie. Podług korespondencyi, umieszczonej w *Courier*, wciąż jeszcze jest tak silna jak uporczywa opozycja przeciwko księciu Palmella, tak w izbach, jakoteż w publiczności. Nie powstają na jego urząd, lecz na jego osobę. Obwiniają go o dążność wstecznie działającą i antyliberalną; hr. Taipa i margr. Loulé tworzą ciągle w izbie parów przednią straż opozycji. Obadwa powstawali silnie na Carvalha, z powodu bicia monety portugalskiej w Londynie. Podług *Standard* przelożył rząd izbom projekt do ustawy, podług którego wdowę Dom Pedra powinna być zezwolona roczna pensya 40 contos (blizko 110,000 zr.)

Hiszpanija.

Depesza telegraficzna francuzkiego posła, datowana z Madrytu dnia 8., a z Bajonny dnia 12. listopada, którą *Moniteur* z d. 13. umieścił, donosi, że izba prokuratorów przyjęła d. 8. odmiany, uczynione przez izbę procerów w ustawie o długi zagranicznym znaczną wielkością głosów i bez modyfikacyi, i że podług tego pożyczka Guebharda jest nznana, i wraz z innemi pożyczkami tworzy jedną i tę samą kategorię. — Ta sama depesza donosi, że powstańcy, którzy powrócili byli na dolinę Ba-

stan, zostali z tamtąd w d. 7. b. m. przez generała Oraa, na czele 4000 ludzi, znowu wyparci.

List z Bajonny donosi pod d. 8. listopada: Jeden z gońców, który tędy przejeżdżał, opowiada, iż królowa na nalegające życzenia oddała panu Zarco del Valle ministerstwo wojny. Do prowincyj północnych mają być niezwłocznie posilki wojska posłane. W stolicy panowało od niejakiego czasu wzburzenie, lecz teraz znowu jest to miasto spokojne. Odbieramy wraz wiadomości z Elisondo. Ta twierdza, którą niedawno liczniejsza kupa zbrojne karlistów, niżeli załoga, oblegała, została wczoraj oswobodzona, ale nie przez Minę samego, który jeszcze bawi w głównej kwaterze, lecz przez korpuz dywizyi generała Oraa, któremu Mina rozkazał rozpędzić karlistów, na tej stronie zebranych. Korpus ten wyruszył spiesźnie do Elisondo i zmusił natychmiast karlistów do ucieczki. Wojsko królowej nie odniosło żadnych korzyści. Osadziło ono St. Estevan, zwyciężając siedzibę junty karlistów. Od strony Somorostro napadł Espartero na trzy batalijony karlistów i rozprószył je, zabijwszy onym wielu ludzi. Nakoniec margr. Campoverde, oficer wojska królowej, uderzył ze skutkiem na kupy karlistów w Villaloroa pod Somillo, przyczem poległo blisko 100 ludzi na miejscu boju. Don Carlos opuścił Onnate. Miał on się udać do Santa Cruz de Carupero, i zapewniają, że ma przy sobie cztery batalijony.

Generał Mina wydał pod d. 4. listopada rozkaz dzienny do wojska, datowany w Pamplunie, i odezwę do Nawarczyków.

Wielka Brytania i Irlandya.

Śledztwa parlamentu, ściągające się do pożaru obudów izb parlamentu, zostały już zamknięte; raport z tychże ma być parlamentowi w lutym przedłożony; atoli treść onegoż będzie aż dotąd tajna. Z resztą nie wątpię, iż powstanie ognia nie będzie przypisane złośliwym zamiarom. Członkowie tajnej rady odprawili dnia 7. b. m. z południa narady względem oświadczenia, które mają o tym pożarze królowi przedłożyć. Niestety wielu robotników, użytych do sprzątnięcia gruzów budowy parlamentu, doznało nieszczęścia. W d. 6. miał znowu jeden z nich wypadek, którego atoli jeszcze spodziewają się ocalić. Z biblioteki spaliło się 4 do 5000 tomów.

Globe zapewnia, iż sekretarz wojny, pan Ellice, nie złożył jeszcze urzędu swego, lecz tylko dla poratowania zdrowia wyjedzie, za otrzymaniem pozwoleniem, do Włoch; niektóre

pisma publiczne wymieniły już pana Tennyson jako następcę jego; lecz wspomniona gazeta ogłasza tę wiadomość za bezzasadną. Również zaprzecza pogłosce, jakoby rząd mianował hr. Minto wielkorządzą w Indyjach wschodnich.

Budowanie okrętów wojennych w Deptford, które od niejakiego czasu wstrzymano, znowu się teraz zaczęło, co nowa życie nadaje wspomnianemu miastu, gdyż roboty tę zatrudniają najmniej 10,000 ludzi.

Hr. Spencer (za czasów francuskiej rewolucyjnej wojny pierwszy lord admiralicyi) umarł d. 10. b. m. w dobrach swoich w Northamptonshire w 77. roku życia swojego. Ponieważ godność para, którą hr. Spencer piastował; przechodzi na jego najstarszego syna, lorda Althorp, (teraźniejszego kanclerza izby skarbowej) i ten będzie do izby wyższej powołany, musi być jego miejsce na nowo obsadzone; trudniej byłoby zastąpić komu innemu lorda Althorp w kierowaniu izbą niższą. *Courier* sądzi, że miejsce to otrzyma pan Abercromby, a p. Spring-Rice będzie mianowany kanclerzem izby skarbowej. Dalej mniema *Courier*, że nowy lord Spencer może pozostać w gabinecie i otrzymać miejsce lorda Mulgrane w admiralicyi, przeciwnie zaś lord Mulgrane obejmie zamiast pana Spring-Rice wydział osad.

Francyja.

Komisya izby parów uwolniła znowu w d. 4. listopada wielką liczbę uwięzionych.

Gazety paryżkie z d. 12. b. m. zajmują się jak naturalna, prawie wyłącznie nowém ministeryjum. Najbardziej zdaje mu się sprzyjać *Temps*; *Journal des Debats* nie może ukryć swojego podziwienia z powodu niektórych członków nowego gabinetu, nie chce wszakże sądzić, póki nie ujrzy czynów. *Messenger des Chambres* mniema, że rozkaz królewski z d. 10. listopada zrobił ministrów, lecz nie ministeryjum; nowy gabinet nie ma żadnego stanowczego znaczenia, lecz jest tylko tymczasowo: stroną przeczną doktrynerów, którym widocznie władza została z rąk wydarta; takie jest znaczenie nowej kombinacyi; wiadomo, czém ona nie jest, lecz nie można wiedzieć, czém jest. W tym zupełnie odjemnym charakterze ministeryjum, mniema *Messenger*, nie warto przeciw przemijającemu, z okoliczności przypadkowych wypadłemu tworowi mocno się zżymać. — *Constitutionel* mówi: Przy ostatniem przekształceniu gabinetu, równie jak przy wszystkich poprzednich intrygach, jest rzeczą dowiedzioną, że p. Dupin nie był do króla zawołany, że nie był w zamku, i że król

nie zlecił mu złożenia ministeryjum. Lecz p. Dupin jawnie oświadczył, że będzie wspierał każde ministeryjum, wybrane nie z doktrynerów restauracji, które za chorągiew wywiesi ostatni adres izb. — *National* mówi: Ustupający ministrowie nie wzięli z sobą systemata, ponieważ żadnego nie mieli; cała ich polityka zależała na ślepym posłuszeństwie ku osobistej woli króla; nowi ministrowie nie przynoszą z sobą systematu, ponieważ żadnego nie mają; najwięcej z nich nie znają jeden drugiego, nigdy się z sobą nie widzieli; lecz samo faktum przyjęcia przez nich ministerstwa dowodzi, że względem posłuszeństwa bynajmniej nie pozostaną za swoimi poprzednikami. Wszystko więc pozostanie przy dawnym; system, który niesłusznie nazywano doktrynerskim, będzie dalej powodował mężami, których już nie będą nazywać doktrynerami, i to jest wszystko, cośmy zyskali. Jestto wielkiem nieszczęściem, że hipokryzja stronnictwa *Tiers parti* od dwóch lat obwiniała doktrynerów o to, o czém to stronnictwo tak dobrze jak my wiedziało, że było osobistém dziełem króla.

Message z d. 14. b. m. mówi w przypisku w południe, mającym napis: »Nowa informacja o przesileniu ministeryjałem«: »Karta obraca się od godziny do godziny; lecz wszystkie wiadomości, które odbieramy, potwierdzają to, cośmy donieśli wczoraj o rozkawałkowaniu gabinetu; atoli jego rozdzielenie nie ma być tak powszechne, jakśmy z początku sądzili; tymczasem łatwo jest dostrzedz ważność w częściovém rozwiązaniu zaledwie na świat wyszłego i przypadkiem złożonego ministeryjum, które tak zdawało się wątpić o swoim życiu, że nie zadało sobie trudu, chwycić się owych środków, które zwykle bywają niezbędnymi aktykami nowego gabinetu, mianowicie uzupełnienia go przez mianowanie podrzędnych naczelników administracji. Z resztą możemy za następujące faktum zaręczyć: Bogaty właściciel kopalni węgla w Auvergne, który miał zlecenie reprezentować interesa tej galezi przemysłu w komisji śledczej (*commission d'enquete*), wezwany został dzisiaj rano do ministra handlu, aby się z nim rozmówił względem pytania, do którego jest upoważniony. Ten pan, opatrzony w papiery do swojej rzeczy potrzebne, udał się do pana Teste, który mu atoli dał zaraz do zrozumienia, że natura ich konferencji nie ma już urzędowego charakteru, ponieważ wczoraj o północy wzięt swoje uwolnienie; z resztą dal dosyć wyraźnie poznać, że nie tylko on sam podziękował. O panu

Passy mówią także, że wystąpił. Dymisyjote, jak słychać, mają być wymierzone przeciwko prezydentowi rady, którego chcieliby się pozbyć dysydenci, aby w jego miejscu mieć marszałka Gerard. Z drugiej strony słychać, że tak się wzmogło zbiegostwo pomiędzy ministrami, iż tylko p. Persil i generał Bernard w radzie pozostali. — Utrzymują ciągle, że to wewnętrzne poruszenie w gabinecie pochodzi z intrygi pana Thiers i rezultatem tego wszystkiego łatwo może być powrót panów doktrynerów, atoli bez pana Guizot, który względem osoby króla mocno się skompromitował. — W drugim przypisku z d. 14. o godz. 12 1/4 donosi: »Właśnie dowiadujemy się, iż p. Passy oznajmił w biurze swoim, że wziął uwolnienie ze względu na swoje zdrowie. — Według *Journal des Debats* p. Sauzet miał nie przyjmując ofiarowanego sobie ministerstwa publicznego oświecenia. — Marszałek Gerard powrócił do Paryża w d. 12. b. m.

Journal des Debats z d. 15. b. m. (odebrany w Wiedniu d. 23. b. m. przez nadzwyczajną sposobność) potwierdza powyższą wiadomość dzień. *Message* *Journal des Debats* z dnia pomienionego wyraża: Minister spraw wewnętrznych, prezydent rady (*Duc de Bassano*), upoważniony tymczasowie do zawiadowania sprawami zewnętrznymi, minister wojny (generał Bernard), minister marynarki (p. Karol Dupin), minister skarbu (p. Passy) i minister handlu (p. Teste) podali królowi wczoraj prośby o dymisyje, które król przyjął.

Courrier Français z d. 15., który również tych wiadomości udziela, dodaje: »Na rozkaz króla wyjechał wczoraj goniec do pa. Humann, który onegdaj udał się do Strasburga, aby go prosić, iżby powrócił do Paryża; spodziewają się, że ten goniec dogoni go w Epernay.«

Constitutionnel i *National* domyślają się, że hr. Molé lub p. Thiers będą mieli zlecenie, utworzyć nowe ministeryjum.

Podług wiadomości z Berlina z d. 17. b. m. miał p. Bresson nie przyjmując przysłanej sobie przez gońca nominacji na ministra spraw zewnętrznych.

Podług *Moniteur* algierskiego odpułował był generałny gubernator z końcem października, ze swoim sztabem na statku parowym do Bony, lecz zwołony był przez burzę trzy dni trwającą, powrócić do Algieru. Organizacja pułku spahów czyni postępy; szwadron arabski będzie tworzył część onegoż; wszelako będzie miał inną broń i inne mundury. Dnia 27go października przedstawił angielski konsul generalnemu gubernatorowi swoich ziomków,

w Algierze bawiących; między tymi znajduje się znany poeta Campbell, który chce mieszkać kilka miesięcy w Algierze dla poznania literatury krajowej.

Niemcy.

— Z Drezna d. 8. listopada. —

Wypadki ostatnich lat w różnych krajach i niedawne aresztowania za granicą, a wskutku tego nastąpiłone zeznania, podały takie doniesienia przeciw kilku osobom w kraju, iż władze sądowne widziały się w tych dniach spowodowanymi do rozpoczęcia badań i aresztowania oskarżonych. Oprócz dwóch osób w Lipsku, aresztowano także pewnego urzędnika policyjnego w Dreźnie. Dwie inne osoby tutejsze przekonane zapewne o swojej winie, umiały uniknąć aresztowania. Badanie musi okazać winę lub niewinność aresztowanych. Chociaż mało znajduje się oskarżonych, zawsze jednak jest nader bolesnym, iż, gdy cały naród cieszy się pomysłnością, pojedyncze osoby z niepojętego zaślepienia lub uniesione próżnością, ambycją albo samolubstwem daly się użyć za narzędzie pokątnych zabiegów zagranicznych i awanturycznych.

Rossyjs.

Tygodnik Petersburski z dnia 30. października (11. listopada) r. b. zawiera co następuje:

Ukaz cesarski do rządzącego senatu z dnia 4go b. m. (w Moskwie): »Ukazem naszym z d. 4go października 1832 r. pozwolono było osobom urodzonym i zamieszkałym w przywróconych od Polski gubernijach, które wydalili się za granicę lub są nieobecne bez wiedzy rządu, jeżeli uczestnictwo ich w byłym powstaniu zażądało na przejściu za granicę z buntowniczymi oddziałami, lub jeżeli one ze stopnia wykroczenia swego mogły być zaliczone do trzeciego rzędu winowajców stanu, udawać się do nas z prośbami o przebaczenie; nadto, każdemu z nich, również jak i wszystkim innym, którzy się z Rossyją wydalili, zostawiona była wolność prosić, dla uniewinnienia swojego, o sąd według prawa, z czego bardzo wielu od tego czasu skorzystało.«

»Teraz, kiedy od nastania wzmiankowanego ukazu minął już zakres dwuletni na wszystkie w ogólności obwieszczenia za granicą i stawienie się przepisany, zważywszy, że osoby, które zeń nie skorzystały, z mocy ogólnych ustaw utraciły do dalszej naszej powolności prawo, uznaliśmy za potrzebną, dla zupełnego uspokojenia kraju i zatarcia wszelkich śladów byłych zaburzeń; polożyć ostateczny koniec tej sprawie, i wskutek tego rozkazujemy:

1) Wszystkim bez wyjątku urodzonym i zamieszkałym we wspomnianych gubernijach, którzy, z powodu uczestnictwa w powstaniu, wydalili się za granicę i dotąd nie podali prośb o przebaczenie lub pozwolenie wrócenia do Rossyji dla usprawiedliwienia się, jakibykolwiek był stanich, stopień wykroczenia, i miejsce terażniejszego pobytu, zabronić nazawaze powrotu do Rossyji i wjazdu w jej granice.

2) Żadnych więcćj prośb od nich nie przyjmować.

3) Majatki wszystkich takich osób natychmiast i bez żadnego dalszego roztrząsania poddać pod konfiskatę.

4) Względem tych, którzy potóm jeszcze będą się kusili tajemnie wkładać w granice nasze, postępować tak, jak już z uznanyimi zbrodniarzami stano, wskazując tylko stopień osobistęj kary dla każdego z nich, stosownie do okoliczności, zaszyłych przed jego pojmaniem.

5) Istniejące w gubernijach zachodnich komisyyje na śledzenie powstańców, jako odtąd niepotrzebne, niezwłocznie zamknąć.

Rządzący senat nie omieszka uczynić ku wykonaniu i ogłoszeniu niniejszego stosownych rozporządzeń.«

Wyciąg z listu jenerał-majora Lindsay, do kapitana-lejtnanta marynarki rossyjskiej Chromczenko, z dnia 25. września 1833, z Sydney, w Nowej-Holandyi: »Kapitan Harwood, dowódzca wielorybolownego statku Hashney, płynąc od Japonii na zachód, napotkał gromadę wysp, dotąd na żadnej mapie nie oznaczonych, leżących pod 5° 45' szerokości północnej, i 152° 35' długości wschodniej, o 50 blisko mil angielskich na północny zachód od wysp Young-William. Wierzchołki drzew, jak opisuje kapitan Harwood, na wyspach wspomnianych, dawały się widzieć w znacznej na morzu odległości. Z okrętu Hashney postano kilku ludzi na te wyspy, dla nabrania świeżych żywności; ludzie ci bardzo uprzejmie byli przyjęci przez dzikich. — Wyspy te są nader ładne, obfitują w drzewa kokosowe i inne plody stref między-zwrotnikowych, które bardzo mogą być pożyteczne dla okrętów, idących od brzegów japońskich, zwłaszcza w razach, kiedy się między ludźmi osady zjawia szkorbut. — Na wschodniej stronie wysp Young-William znajduje się port wyborny.«

WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr niemiecki. — Dziś: *Montechi e Capuletti*, oder: *Romeo und Julie*, opera we 2 aktach.
Jutro: *Die beiden Foster*, oder: *Die Wittve von Cornhill*, dramat we 5 aktach.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest: Nr. 48. Rozmaitości.)

Redaktor: Mikołaj Michalewicz; — Drukiem: Piotra Pillera.